

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 25 (2)/2013, s. 253–268

*Funkcje i znaczenie komunikacji pisemnej
w Towarzystwie Jezusowym:
między ideą zcentralizowanej władzy zakonnej
a rzeczywistością procesów decyzyjnych*

**Markus Friedrich, *Der lange Arm Roms? Globale Verwaltung und Kommunikation im Jesuitenorden 1540–1773*,
Campus Verlag, Frankfurt–New York 2011, ss. 509**



DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2013.022>

Praca habilitacyjna niemieckiego badacza przedstawia rolę informacji pisemnej w dawnym Towarzystwie Jezusowym i jej znaczenie dla administracji zakonu. Książka Markusa Friedricha wpisuje się w badania nad rozwojem biurokracji w państwach epoki wczesnonowożytnej. Systemy informacyjne miały umożliwić zarządzanie rozległym terytorium, na przykład w rozwijających się wówczas imperiach kolonialnych, stanowiąc odpowiedź na przeszkody techniczne, które wynikały z odległości geograficznej między rządzącymi a rządzonymi. Praca ma charakter porównawczy, gdyż autor rozważa znaczenie biurokracji zakonnej, mając na uwadze osiągnięcia dotychczasowej historiografii dotyczącej innych stowarzyszeń społecznych (*soziale Verbände*) o charakterze świeckim, takich jak „East India Company” lub służba dyplomatyczna w renesansowych państwach włoskich, lub religijnym, w wypadku dawniejszych zakonów albo powołanej w 1622 r. kongregacji „De Propaganda Fide”. Podejście porównawcze pozwala autorowi unikać anachronizmów wynikających ze stosowania współczesnych kategorii do komunikacji w okresach wcześniejszych. Dzięki temu legenda o „rzą-

dzie dusz”, który według dotychczasowych historyków sprawował generał, powraca do rzeczywistych rozmiarów.

Zdaniem autora zakon jezuicki stanowi idealny podmiot badawczy. Była to bowiem korporacja o ściśle określonym statusie przynależności, działająca w duchu odnowy Kościoła i rozkrzewienia wiary katolickiej¹. Jednolitość celów powodowała to, że informacje przekazywane przełożonym zakonnym dotyczyły ściśle określonych aspektów życia placówek. Ponadto, w ustawodawstwie zakonnym szczegółowo ustalano kompetencje każdej płaszczyzny administracyjnej. Pierwzoplanowa rola kurii generalnej przyczyniała się do powstania zespołu dokumentalnego – przechowywanego w Rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego (ARSI) – który służyć może nie tylko do zrekonstruowania losów poszczególnych placówek lub osób, ale także do naświetlenia mało dotąd zbadanych aspektów funkcjonowania zakonu. W tym tkwi nowość recenzowanej pracy: niemiecki badacz próbuje bowiem zarysować historię jezuickiego systemu informacyjnego, skupiając się nie tyle na tym, jakie decyzje zostały podjęte w danej sprawie, ile którą drogą były one podejmowane i z jakim efektem. W związku z tym autor ujmuje komunikację jako czynnik wspólnototwórczy.

Polskojęzyczna historiografia dotycząca jezuitów poświęciła dotychczas uwagę przede wszystkim kwestiom kulturalnym, takim jak rola zakonu w rozwoju literatury i nauk w dawnej Rzeczypospolitej². W zdecydowanie mniejszym stopniu polscy badacze przywiązywali wagę do społecznego oddziaływania Towarzystwa Jezusowego. Dla polskiej publiczności monografia *Der lange Arm Roms?* ma więc wartość przełomową, gdyż stanowi cenny przyczynek do historii Towarzystwa Jezusowego jako grupy społecznej.

Materiały źródłowe wykorzystywane przez autora, gromadzone w trakcie kwerend archiwalnych nie tylko w Rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego (ARSI), ale również w Antwerpie (Rijksarchief), w Monachium (Bayerische Hauptstaatsarchiv i Bayerische Staatsbibliothek), w Wiedniu

¹ Zakon liczył w okresie maksymalnego rozrostu ok. 30 tysięcy jednostek; por. M. Friedrich, *Der lange Arm Roms? Globale Verwaltung und Kommunikation im Jesuitenorden 1540–1773*, Frankfurt–New York 2011, s. 22.

² Dla ogólnego zarysu problematyki por.: L. Grzebień, *Dotychczasowa literatura o wkładzie jezuitów do nauki i kultury*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 5–32.

(Österreichische Nationalbibliothek) oraz w szeregu innych instytucji kulturalnych, dotyczą przede wszystkim prowincji zakonnych z terenów Cesarstwa Niemieckiego i Niderlandów. Obok rodzajów źródeł tradycyjnie wykorzystanych przez badaczy, takich jak ustawodawstwo zakonne, materiały ikonograficzne oraz spuścizna piśmiennicza pierwszego pokolenia jezuitów, dla wywodów niemieckiego historyka pierwszoplanową rolę odgrywa korespondencja wewnętrzna.

W pierwszym rozdziale zarysowana jest koncepcja zarządzania i sprawowania władzy w zakonie na podstawie dokumentów pisanych³. Na tle teorii politycznych epoki renesansu, analiza autora skupia się wokół aparatu pojęciowego i haseł głoszonych w celu wylegitymowania centralistycznego sposobu sprawowania władzy w zakonie, opartego na przekazie pisemnych informacji i reprezentowanego przez metaforę „rząd z wysokiej wieży”. Omawiany jest administracyjny trójpodział zakonu, w obrębie którego można wyróżnić płaszczyznę lokalną, regionalną i centralną. Kierownictwo zakonu uważano za swoistego rodzaju monarchię absolutną: najwyższą władzę sprawował generał za pomocą swoich najbliższych współpracowników. Centrala powinna mieć na względzie dobro całego Towarzystwa i – dzięki systemowi informacyjnemu – podejmować decyzje w celu zarządzania początkowo jeszcze skromnymi zasobami zgromadzenia.

Omawiając sposoby podejmowania decyzji o charakterze administracyjnym, autor podkreśla przeniesienie metod i form rachunku sumienia, typowych dla *Ćwiczeń duchownych*, na płaszczyznę traktowania bieżących spraw, co znajdowało odzwierciedlenie w dokładnej analizie korzyści i niekorzyści wynikających z danej inicjatywy. Ponadto, odwołując się do pojęć: „centrum” i „peryferia”, autor łągodzi dotychczasowe wnioski o jezuickim centralizmie twierdząc, że z powodów technicznych kuria generalna musiała zrezygnować z uchwalania drobnych przepisów wpływających bezpośrednio na sytuację lokalną. Z tą koniecznością wiązała się tendencja do delegowania na prowincjałów decyzji dotyczących poszczególnych domów zakonnych. W wyniku tego procesu to on opracowywał normy obowiązujące

³ *Administratives Selbstbild: Konzeptionen informationsbasierter Herrschaftsausübung.*

jące w danej prowincji (*consuetudines*), które miały uzupełnić ogólne prawodawstwo zakonne⁴.

Wyraźny nacisk kładziono na procedury, które miały umożliwić zweryfikowanie w jakim stopniu reguła i inne ustawy są przestrzegane. W tym celu wprowadzano szeroki wachlarz pism urzędowych. Obok listów okólnych o charakterze duchownym (*litterae universales*) rozwinęła się korespondencja administracyjna, której prowadzenie zostało uregulowane szczegółowymi przepisami. Charakterystyczne było to, że podejmowano starania o ujednoczenie nie tylko formy i treści listów, ale także okresu ich przesyłania do Rzymu. Ze względu na kalendarz szkolny prowincje miały przysłać do Wiecznego Miasta dokumenty według ściśle określonego harmonogramu. Wypada również zaznaczyć, że te same wiadomości pochodziły z różnych poziomów organizacji zakonnej: nieraz prowincjał i przełożony danej placówki informowali generała o tym samym wydarzeniu. W redundancji upatrywano pozytywne zjawisko, umożliwiające sprawdzanie wiarygodności informacji.

W dalszej części pierwszego rozdziału autor analizuje mobilność administracyjną (*administrative Mobilität*) zakonników, przypisując jej wartość uzupełniającą w przekazywaniu informacji. Do form mobilności w kierunku peryferia – centrum należały m.in. podróże kleryków podejmujących studia w Rzymie oraz tzw. kongregacje prokuratorów, które obradowały w Rzymie co trzy lata z udziałem delegatów przysyłanych z prowincji. Podróże w kierunku centrum – peryferia podejmowali natomiast wizytatorzy. Instytucja ta była typowa dla zakonów żebraczych powstałych od XIII wieku. Jednak w wypadku jezuitów wizytator posiadał – w porównaniu z innymi zgromadzeniami zakonnymi – zdecydowanie bardziej ograniczone uprawnienia.

W drugim rozdziale przedstawiono funkcjonowanie rzymskiej kurii generalnej jako grupy zakonników ściśle ze sobą współpracujących w podejmowaniu decyzji o charakterze administracyjnym⁵. Autor rozpoczyna analizę od czynników językowych, twierdząc, że w kurii powszechnie

⁴ Wyrazem tej świadomości były zbiory obyczajów zw. *consuetudines*, które uważano za obowiązujące w poszczególnych prowincjach, por.: M. Friedrich, op. cit., s. 74–75.

⁵ *Regierungsalltag: Institutionen, Entscheidungsfindung, Herrschaftsausübung.*

używano – obok łaciny – włoskiego i hiszpańskiego. Portugalski nigdy nie uzyskał równouprawnienia, a zakonnicy władający narodowymi językami Europy Północnej, takimi jak niemiecki i francuski, porozumiewając się ze współbraćmi używali jedynie łaciny. Wielojęzyczność personelu nie była postrzegana jako problem, wręcz przeciwnie, uznawano to za cechę pozytywną, gdyż umożliwiało tłumaczenie dokumentów i w ten sposób zaspakajało potrzeby zarówno kurii, jak też peryferii.

Dalsza część rozdziału przybliży czytelnikowi kompetencje urzędników wchodzących w skład osobowy rzymskiej centrali. Szczególna uwaga poświęcona jest relacjom między generałem a sekretarzem Towarzystwa. Do obowiązków tego ostatniego należało prowadzenie korespondencji, w czym nie był jednak biernym wykonawcą decyzji superiora. Znaczenie sekretarza wynikało z faktu, że sprawując główny nadzór nad systemem informacyjnym jako jeden z pierwszych poznawał informacje skierowane do generała i przez to mógł wpłynąć bezpośrednio na jego agendę. Wobec świata zewnętrznego zakon był natomiast reprezentowany przez prokuratora generalnego, który zajmował się procesami, egzekwował dymisje członków oraz udzielał zgody na przyjmowanie nowych fundacji. W asystentach upatrywano doradców generała, którzy w imieniu poszczególnych grup prowincji sprawowali kontrolę nad nim i pośredniczyli w kontaktach między peryferiami a centralą. Na zakończenie tej części rozdziału autor wysuwa interesujący wniosek. Zaznaczając wzrost wpływów asystentów i prokuratorów poszczególnych asystencji kosztem prokuratora generalnego⁶, Friedrich twierdzi bowiem, że na przełomie XVII i XVIII wieku następowała coraz wyraźniejsza regionalizacja zakonu, wynikająca z przyjęcia jako obowiązującej zasady kolegialnego sposobu podejmowania decyzji przez kurię rzymską.

Rektorzy i prowincjałowie cieszyli się dosyć szeroką autonomią. Zarówno pierwsi, jak i drudzy mianowani byli przez generała. Między nimi nie istniała ścisła zależność hierarchiczna: prowincjałowie nie mogli bowiem usunąć rektorów z własnej inicjatywy, lecz trzeba było uzyskać zgodę generała. W razie sporów międzyrektorem a prowincjałem zarówno pierwszy, jak drugi mógł odwołać się do Rzymu, co pozwala mówić o swoistego

⁶ M. Friedrich, op. cit., s. 168–169.

rodzaju trójką administracyjnym. Przełożeni prowincji prowadzili politykę kadrową, obsadzając wolne stanowiska w placówkach im podlegającym. Rektorzy dysponowali natomiast rozwiniętą siecią kontaktów z elitą lokalną, dzięki której próbowali nieraz wzmocnić własną pozycję wobec prowincjała.

Trzeci rozdział przedstawia formy i sposoby przetwarzania oraz przekazywania informacji⁷. Autor wskazuje na trzy rodzaje dokumentów: zwykłą korespondencję administracyjną, materiały dotyczące spraw osobistych i listy okólne o treści duchowej. Pierwzoplanową rolę w tworzeniu informacji należy przyznać prowincjałowi, który w trakcie corocznego wizytowania placówek weryfikował przestrzeganie przepisów zakonnych. W praktyce stabilność generała i mobilność prowincjała wzajemnie się uzupełniały, co przyczyniało się do usprawniania systemu informacyjnego. Na poziomie lokalnym narzędziem kontroli były przede wszystkim częste rozmowy przełożonego z własnymi doradcami (*consultationes*). Swoistą drogą zbierania informacji była ponadto spowiedź. Przełożeni korzystali także z usług niejawnych informatorów, co wywołało głosy krytyki. W każdym razie, we wszelkich warstwach administracji zakonu dla pozyskania informacji pożądaných przez kierownictwo niezbędna była współpraca między przełożonymi a podwładnymi.

Podobnie jak brak doniesień, także nadmiar informacji stanowił poważny problem, który starano się rozwiązać przez wprowadzenie dyscypliny w zakresie komunikacji między poszczególnymi placówkami a centralą⁸. Autor twierdzi, że rozwój systemu komunikacyjnego nie szedł w parze ze wzrostem liczby placówek i zakonników. Zastanawiający jest fakt, że na przełomie XVII i XVIII wieku rozmiar przepływu informacyjnego był zdecydowanie mniejszy niż w pierwszej połowie XVII stulecia. Ponadto w późniejszym okresie uwaga generałów ograniczyła się do stosunkowo małej liczby domów zakonnych, a korespondencję z centralą zmonopolizowali prowincjałowie.

Istniała także droga komunikacyjna, która omijała wszelkie procedury uwarunkowane hierarchią zakonną. Były to tzw. *epistolae soli*, które każdy

⁷ *Informationssystem: Sammlung und Austausch von Information.*

⁸ M. Friedrich, op. cit., s. 255.

członek zakonu miał prawo wystosować bezpośrednio do generała. Mimo że miały być w nich omawiane przede wszystkim sprawy osobiste, z biegiem czasu wkradły się do nich również kwestie administracyjne. Przyczynę tej tendencji należy upatrywać w fakcie, że czas oczekiwania na odpowiedź na taki list był zdecydowanie krótszy.

Z wyjątkiem spuścizny św. Ignacego i wspomnianych już *litterae soli*, kwestie duchowne rzadko pojawiały się w listach skierowanych przez generałów do innych zakonników. W korespondencji administracyjnej omawiane były przede wszystkim: stan placówek i szkół, polityka kadrowa, relacje z dobroczyńcami i działalność kulturalna wybitnych zakonników. Wbrew rozpowszechnianemu w historiografii pogładowi, przekazywanie wiadomości o charakterze politycznym nie należało do zadań korespondentów centrali. Na szczeblu lokalnym natomiast wydarzenia polityczne i militarne były częstym przedmiotem dyskusji.

Kuria rzymska nie tylko otrzymywała informacje z peryferii, ale także przyczyniała się do ich rozpowszechniania na poziomie lokalnym, przekazując na przykład prowincjałowi uwagi jego własnych doradców⁹. Centrali przypadało zadanie rozpoznawania problemów na podstawie informacji tworzonych w ośrodkach peryferyjnych. Rozwiązanie tych samych było najczęściej powierzone przełożonym prowincjonalnym lub lokalnym. Innymi słowy, wraz z pogłębianiem się regionalizacji zakonu, znaczenie centrali zaczęło polegać na ustalaniu agendy lokalnej i na podsuwaniu wybranych treści pod uwagę prowincjałów lub rektorów.

Prowadzenie polityki kadrowej wymagało sporządzania i przesyłania do Rzymu różnego rodzaju wykazów osobowych. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim katalogi roczne i trzyletnie. Podczas gdy pierwsze przedstawiały kadrę poszczególnych placówek i funkcje pełnione przez zakonników, drugie zawierały dokładne informacje na temat ich wieku, zdrowia i wykształcenia, a także cech charakteru. Obsadzaniu stanowisk ludźmi godnymi zaufania i dopuszczeniu kleryków do złożenia kolejnych ślubów służyły ponadto tzw. *informationes*. Ich sporządzanie było czynnością kolegialną, odbywającą się na szczeblu zarówno lokalnym, jak i prowincjonalnym. Przygotowana w tym trybie dokumentacja była następnie

⁹ Ibidem, s. 283.

przekazywana kurii centralnej. Ta procedura miała zapewnić obiektywność w ocenianiu kandydatów na wyższe stanowiska. Podobną typologię dokumentalną tworzyły ankiety i formularze. Po pojawieniu się w XVIII w. drukowanych wzorców, zakonnicy nie przestali wprowadzać własnoręcznie wariantów do poszczególnych rubryk i pól, co świadczy o zamiarze przekazania kompleksowych opinii. Różnice poglądów wśród osób wystawiających ocenę danego zakonnika nie były postrzegane negatywnie, mimo że utrudniały sprecyzowanie jednogłośnej opinii. Stanowiły one świadectwo samodzielności w formułowaniu zdań, która miała zapobiec nadużyciom wynikającym z animozji osobistych lub z chęci wspierania czyjejś kariery.

Na zakończenie rozdziału autor zadaje sobie pytania o to, czy i w jakim stopniu więzi rodzinne lub relacje o charakterze kliencko-patronackim wpływały na mechanizmy kariery zakonnej. Przedstawienie generałowi trójki kandydatów na wyższe stanowiska nie tylko zapewniało jezuitom z peryferii znaczny wpływ w kwestii wyboru własnych przełożonych, ale też pozwalało uwzględnić w jakimś stopniu życzenia lokalnych notablów i dobroczyńców. W efekcie praktyka ta doprowadziła do monopolizowania wyższych urzędów przez stosunkowo nieliczną grupę zakonników. W przeciwieństwie jednak do innych korporacji epoki wczesnonowożytnej, zdaniem autora powiązania klientalne i powinowactwo – przynajmniej pod względem koncepcyjnym – nie stanowiły wśród jezuitów czynników ułatwiających karierę zakonną.

Czwarty rozdział skupia się wokół kształtowania geograficznego podziału administracyjnego zakonu¹⁰. Dążenie do globalnego spojrzenia na działalność Towarzystwa Jezusowego przejawiało się m.in. w wydawaniu map, które pokazywały terytorialne rozmieszczenie placówek jezuickich. Tego typu druki miały uzmysłowić spójność zakonu niezależnie od istnienia fizycznych uwarunkowań i granic politycznych. Zdaniem Autora miały one przede wszystkim znaczenie propagandowe, gdyż nie wiązały się ze strategicznym planowaniem rozwoju zakonu. Poszerzając pole uwagi na wypowiedzi zakonników, Friedrich twierdzi, że w wyniku regionaliza-

¹⁰ *Verwaltungsraum: Assistenzen, Provinzen und die Rolle der Regionen.*

cji zgromadzenia zakonnego horyzont myślowy jezuitów ograniczał się do pojedynczych placówek, a w najlepszym wypadku do własnej prowincji¹¹.

Odzwierciedlenie jezuickich aspiracji do globalnego działania należy upatrywać również w podziale świata na asystencje, w skład których wchodziły prowincje niekoniecznie sąsiadujące ze sobą z punktu widzenia geograficznego. Przy utworzeniu podziału na asystencje jezuiti dostosowali się bowiem do granic imperiów kolonialnych¹². Uwaga kurii generalnej skupiała się w odmiennym stopniu wokół kwestii dotyczących placówek usytuowanych w różnych asystencjach. Najczęściej omawiane były w Rzymie sprawy wysunięte z asystencji włoskiej, portugalskiej i hiszpańskiej. Stosunkowo rzadko obradowano na temat asystencji niemieckiej i francuskiej¹³.

Modyfikacje w podziale administracyjnym Towarzystwa Jezusowego nie tylko wywołały w zakonie intensywne debaty, ale również były uważnie śledzone przez świeckich władców. Owe zmiany skutkowały wieloma czynnikami, w tym nie tylko organizacyjnymi, ale również politycznymi i militarnymi. Zbyt duża rozległość jednostki administracyjnej i liczebność kadry stanowiły poważne argumenty skłaniające władzę zakonną do przeprowadzenia podziału. Podobnie odwoływano się do różnic obyczajowych w obrębie tej samej prowincji. Podczas gdy autorzy jezuitcy byli przekonani o konieczności wprowadzenia struktury administracyjnej zakonu nie pokrywającej się z podziałami politycznymi, władcy absolutni zabiegali o jej organizację w obrębie własnych państw¹⁴. Mimo że z reguły zabiegi te napotykały opór jezuitów, nieraz lojalność i sympatie polityczne dzieliły zakonników należących do tej samej prowincji.

¹¹ Polityka kadrowa prowadzona przez generała uległa głębokiej zmianie: jeżeli jeszcze na początku XVII wieku władze centralne powierzały stanowiska kierownicze duchownym z innych prowincji, z biegiem czasu ta praktyka zanikła; M. Friedrich, op. cit., s. 423–424.

¹² Na przełomie XVII i XVIII wieku istniało pięć asystencji: Italia, Hiszpania, Portugalia, Niemcy i Francja. W 1756 r. powstała asystencja polska. Brazylia, India i Japonia podlegały asystencji portugalskiej, a pozostałe terytoria Ameryki Południowej i Filipiny – hiszpańskiej; *ibidem*, s. 398.

¹³ M. Friedrich, op. cit., s. 401.

¹⁴ *Ibidem*, s. 420.

Odwołując się do przykładów nieefektywnej współpracy między peryferiami a centralą, autor zauważa w zakończeniu, że model „scentralizowanej monarchii” był bardziej mitem niż rzeczywistością. Podejmowanie decyzji i ich urzeczywistnianie było efektem współpracy wszystkich szczebli organizacji zakonnej. Pomimo idei globalnej sfery działania, centrala nie przejawiała dążeń do długoterminowego planowania rozwoju zakonu. Stwierdzenie, że „długie ramię Rzymu” nie sięgało aż tak daleko, jak historycy dotychczas zakładali, autor łagodzi, podkreślając, że zakonowi należy przypisać pozytywne cechy, takie jak: rzetelna autodiagnoza problemów w funkcjonowaniu placówek oraz realizowanie modelu administracyjnego opartego na dokumentach pisanych.

Kilka uwag na zakończenie

Ze względu na zadeklarowany przez autora zamiar przedstawienia całościowego obrazu asystencji niemieckiej, polski czytelnik z pewnością preferowałby szersze omówienie sytuacji jezuitów w dawnej Rzeczypospolitej. Autor zawęża pole badań do niemieckojęzycznych terytoriów asystencji, a zwłaszcza do prowincji górnoniemieckiej i austriackiej, wobec czego prowincja polska, a jeszcze bardziej litewska, pozostają na marginesie rozważań. Ponadto, mimo że ramy chronologiczne obejmują cały okres dawnego Towarzystwa, większość przykładów pochodzi z pierwszego stulecia działalności zakonu. Jego znaczenie jest niezaprzeczalne, gdyż powstawało wówczas ustawodawstwo jezuickie i kształtowała się społeczna tożsamość zakonników. Niemniej jednak regionalizacja procesów decyzyjnych, wielokrotnie postulowana przez autora, powinna być poddana głębszej analizie w wieku poprzedzającym kasatę.

Mimo że autor wykazuje niewątpliwą umiejętność opanowania obszernej literatury przedmiotu, konieczne są pewne uzupełnienia. Osiągnięcia historiografii zachodnioeuropejskiej można by było zweryfikować w świetle badań podjętych w Europie Środkowo-Wschodniej. Wglądu w sytuację Węgier i Siedmiogrodu dokonano na podstawie publikacji László Lukácsa¹⁵

¹⁵ L. Lukács, *A független magyar jezsuita rendtartomány kérdése és az osztrák abszolutizmus 1649–1773*, Szeged 1989.

i Paula Shore¹⁶, ale polskojęzyczna literatura została całkowicie pominięta. Fakt ten powoduje nieaktualność niektórych twierdzeń autorskich. Na przykład, omawiając przemiany w podziale administracyjnym jezuitów w Europie Środkowej w połowie XVIII wieku¹⁷, autor sygnalizuje milczenie Bernharda Duhra co do powołania asystencji polskiej¹⁸, nie uwzględniając obszernych i źródłowo dobrze udokumentowanych rozważań Stanisława Załęskiego¹⁹.

Obowiązek recenzencki wymaga przedstawienia drobnych uściśleń: na przykład oddzielenie prowincji mazowieckiej od litewskiej nastąpiło w latach 1758–1759, a nie jak podaje autor w 1756 roku. Z tego powodu w skład asystencji polskiej, powołanej podczas XVIII kongregacji generalnej, która obradowała na przełomie 1755 i 1756 r., nie weszły początkowo cztery prowincje, lecz tylko trzy: wielkopolska, małopolska, litewska. Dopiero później została utworzona prowincja mazowiecka. Sprostowania wymaga również termin, w którym kuria generalna dyskutowała o wyjęciu francuskich jezuitów działających na dworze imperatora Kangxi spod władzy wiceprowincjała chińskiego, podlegającego asystentowi portugalskiemu. Ustąpiono żądaniom Ludwika XIV w roku 1700, a nie w 1711, jak autor twierdzi²⁰.

Nie w pełni rozwinięte wydają się również niektóre wątki: na przykład autor, stosując pojęcie „klientelizm” w ograniczeniu do relacji wewnętrznozakończy, podkreśla – w porównaniu z innymi korporacjami epoki wczesnonowożytnej – jego drugorzędność w mechanizmach awansu duchownych. Warto uwzględnić również problem przynależności za-

¹⁶ P. Shore, *Jesuits and the Politics of religious Pluralism in Eighteen-Century Transylvania. Culture, Politics and Religion, 1693–1773*, Aldershot 2007.

¹⁷ M. Friedrich, op. cit., s. 395.

¹⁸ Było to ważne wydarzenie, które uwieńczyło stuletnie zabiegi jezuitów polskich. Na temat przemian w podziale administracyjnym w połowie XVIII wieku zob.: B. Duhr, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern Deutscher Zunge*, t. IV, Freiburg am Breisgau 1928, s. 402–408.

¹⁹ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, cz. 2, Lwów 1902, s. 966–971.

²⁰ M. Friedrich, op. cit., s. 189; I. Landry-Deron, *Les Mathématiciens envoyés en Chine par Louis XIV en 1685*, „Archivum Historicum Exactarum Scientiarum” 2001, t. 55, s. 448.

konników do grupy osób protegowanych przez danego dostojnika świeckiego lub kościelnego, który jednocześnie odgrywał rolę dobroczyńcy Towarzystwa. Ściśle związane ze wspomnianym zagadnieniem jest wpływ osób pozostających poza zakonem na karierę poszczególnych członków zgromadzenia. Markus Friedrich ogranicza się w tym zakresie do stwierdzenia, że wpływy zewnętrzne wyłaniały się wyraźnie w wypadku mianowania kapelanów nadwornych i prowincjałów²¹. Wspomniana tu problematyka nie była rozwijana przez niemieckiego historyka, gdyż takie szersze rozważania doprowadziłyby do powstania odrębnej pracy. Autor, zamierzając zrekonstruować obraz jezuickiego systemu komunikacyjnego, powinien jednak uwzględnić – choćby sondażowo – korespondencję między ojcami Towarzystwa a osobami pozostającymi poza zakonem, takimi jak władcy, biskupi i dobroczyńcy²². Naszkicowane za pomocą tego materiału współzależności o charakterze personalnym między światem zewnętrznym a zgromadzeniem zakonnym pozwoliłyby wzbogacić obraz funkcjonowania administracji tego ostatniego.

Ograniczając się do kontekstu dawnej Rzeczypospolitej, można pokusić się o sformułowanie niektórych uwag roboczych. Z odpowiedzi generałów na listy od przedstawicieli elit polsko-litewskich wynika, że decyzja o wyznaczeniu jezuickiego kapelana nadwornego była zatwierdzana przez centralę na prośbę danego magnata. Z powodu braku materiałów źródłowych trudno określić rolę prowincjałów: przypuszczalnie ich wkład w proces podejmowania decyzji ograniczał się do pośrednictwa między protektorem zakonu a generałem, a następnie do egzekwowania postanowień tego ostatniego. Zasluguje również na uwagę fakt, że centralna władza zakonna bardziej opierała się żądaniom dobroczyńców niż przełożeni poszczególnych kolegiów lub nawet prowincji, zwłaszcza gdy roszczenia te okazywały się niezgodne z duchem *Konstytucji*. Na gruncie polskim zdarzało się to przede wszystkim w wypadku presji ze strony dobroczyńców o przedłużanie kadencji rektora w placówce pozostającej pod ich wpływem, o czym świadczy wymiana listów między generałem Michelangelo Tamburino

²¹ M. Friedrich, op. cit., s. 395.

²² Nasuwa się tu myśl o brulionach odpowiedzi generałów, często zresztą bardzo lakonicznych, należących m.in. do zespołów *Litterae externorum* i *Germania*.

a Michałem Kazimierzem Radziwiłłem „Rybeńką”²³. Podobnie zdarzało się w wypadku prósb, których spełnienie doprowadziłoby do rozluźnienia klauzury zakonnej²⁴.

Regionalizacja stanowi jeden z najbardziej pouczających wątków monografii Markusa Friedricha. Wzrost znaczenia pośredniej warstwy administracyjnej zakonu, reprezentowanej przez prowincje, szedł w parze ze swoistego rodzaju inkulturacją. W kontekście dawnej Rzeczypospolitej uwagi autora pozwalają naświetlić na nowo sarmatyzację Towarzystwa Jezusowego, zjawisko wielokrotnie postulowane przez polskich badaczy, lecz jeszcze niedokładnie omówione. Dla polskiego czytelnika pojęcie to wiąże się przede wszystkim z przystosowaniem przez jezuitów własnego horyzontu umysłowego i zamiłowań kulturalnych do oczekiwań szlachty, a drugorzędnie także z monopolem tej warstwy społecznej nad wyższymi stanowiskami w zakonie²⁵. Lektura pracy Friedricha skłania do rozpatrywania tego zjawiska

²³ Zachowały się w Rzymie bruliony dwóch wersji listu z kwietnia 1726 roku. Podczas gdy pierwszy skreślono, drugi został wysłany, o czym świadczy oryginał znajdujący się w V dziale Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów, przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych, pod sygnaturą 16071. W obydwóch wersjach generał odmawiał przedłużenia kadencji Adama Minkiewicza, przełożonego kolegium nieświeskiego, powołując się na zasadę sprawowania trzyletniego rektorstwa. Zapewniał jednak, że znajdzie następcę równie oddanego fundatorowi. Różnica między pierwszą a drugą wersją polegała na tonie, który stał się bardziej uległy w tej ostatecznej. Por. M. Tamburino do M. K. Radziwiłła, 5 IV 1726, Archivum Romanum Societatis Iesu [ARSI], Germania, nr 117: *Epistolae P. Generalis ad Externos 1713–1738*, s. 322–323.

²⁴ Z kręgu Radziwiłłów można przytoczyć przykład dzieci Mikołaja Faustyna Radziwiłła. W 1722 r. generał Michelangelo Tamburino odmówił magnatowi, wówczas piastującemu urząd miecznika litewskiego, pozwolenia na mieszkanie w kolegium warszawskim dla jego dziesięcioletniego syna Udalryka Krzysztofa (M. Tamburino do M. F. Radziwiłła, w Nieświeżu, 18 IV 1722, ARSI, nr 117: *Epistolae*, s. 236–237). O przestrzeganiu klauzury zakonnej dbano też siedem lat później, gdy magnat wystąpił z tą samą prośbą o przyjęcie młodszych synów (prawdopodobnie Albrychta, Jerzego i Stanisława) do kolegium nowogródzkiego. Wobec magnata, świeżo mianowanego wojewodą nowogródzkim, generał przyjął postawę wyczekującą (M. Tamburino do M. F. Radziwiłła, w Zdzięciole, 1 IX 1729, ibidem, s. 387). Z tego co wynika z kroniki domowej, paniczów ostatecznie nie przyjęto („Historia Collegii Novogrodensis”, ARSI, Lituania, nr 48: *Historiae provinciae Lituaniae 1722–1729*, c. 96v).

²⁵ S. Obirek, *Swoista inkulturacja – jezuici i sarmatyzm*, „Przegląd Powszechny” 2000, t. 117, nr 2, s. 229–236.

w nieco szerszym ujęciu, z przywiązaniem wagi do proveniencji geograficznej i do pochodzenia społecznego zakonników oraz z położeniem nacisku na ich powiązania rodzinne i genealogiczne ze szlachtą.

Ponadto nie można w pełni się zgodzić z autorską tezą o wzroście znaczenia biurokracji i procedur administracyjnych kosztem kontaktów personalnych. Uwaga ta odnosi się nie tylko do relacji z osobami nieznanymi, ale również do tych rozgrywających się w obrębie zgromadzenia. Niewykorzystane przez autora materiały źródłowe z Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego pozwalają stwierdzić, że znajomości osobiste, jeśli nie lojalność rodowa i przynależność narodowa jako takie, nigdy nie przestały odgrywać znaczącej roli w strategiach komunikacyjnych i to nawet na wyższych szczeblach organizacji zakonnej. Za tym stwierdzeniem przemawia spuścizna Franza Retza, niemieckojęzycznego jezuitę z Bohemii, piastującego urząd generała w latach 1730–1750²⁶. Księga zawierająca bruliony listów z lat 1737–1750 wskazuje na utrzymywanie ścisłych kontaktów nie tylko z kapelanami działającymi na najbardziej wpływowych dworach europejskich, ale również ze współbraćmi czeskimi i austriackimi zajmującymi kluczowe pozycje w administracji tych dwóch prowincji²⁷. Kwestie omawiane z tymi ostatnimi pozwalają stwierdzić, że, jako przełożony generalny, Retz nie był pozbawiony umiejętności planowania rozwoju zakonu. Jego starania w tym kierunku przejawiały się jednak tylko w wypadku przestrzeni administracyjnej, z której się wywodził i którą najlepiej znał. Ostatecznie mogło to zadecydować o negatywnej opinii, jaką się cieszył wśród współczesnych, zwłaszcza w kręgach włoskich i hiszpańskich kurii rzymskiej²⁸.

²⁶ W przeciwieństwie do innych generałów, literatury na temat działalności Franza Retza jest bardzo niewiele. Por. M. Svatoš, *Der Generalobere der Gesellschaft Jesu P. Franz Retz und die Einführung der Bußmissionen in den böhmischen Ländern*, „Bohemia” 2008, t. 48, s. 130–157; idem, *P. Franz Retz v České provincii Tovaryštva Ježíšova*, [w:] *Bohemia Jesuitica 1556–2006*, ed. P. Cemus, t. 1, Praha 2010, s. 225–245.

²⁷ ARSI, *Epistolae Nostrorum* (dalej Epp. NN.), nr 48: *Epistolae P. Generalis ad diversos 1737–1750*.

²⁸ Świadczy o tym anonimowy memoriał z 1750 r., w którym zarzucano Retzowi nieumiejętność podejmowania decyzji i obsadzanie stanowisk w kurii własnymi adherentami; por. M. Friedrich, op. cit., s. 130–131.

W celu ugruntowania stawianej przeze mnie tezy warto przyjrzeć się kwestiom poruszonym w korespondencji Retza. Między 1739 a 1744 r. generał omawiał szczegóły otwarcia kolegium szlacheckiego w Wiedniu lub w Pradze²⁹. Warto zauważyć, że projekt zdobył wsparcie m.in. Friedricha Augusta Harracha, przewodniczącego czeskiej kancelarii nadwornej w latach 1744–1749. Arystokrata stanowił podporę partykularyzmu stanowego i uchodził za zagorzałego przeciwnika planów reformatorskich grafa Friedricha Wilhelma Haugwitz³⁰. Zabiegi te, choć zasłużyły tylko na marginesową uwagę w dotychczasowej literaturze, są szczególnie znaczące, gdy bierze się pod uwagę fakt, że do założenia *Theresianum* doszło z inicjatywy cesarzowej dopiero w 1746 roku³¹. Snucie dalekowzrocznych planów przez generała nie wykluczało troski o los krewnych i młodzieńców zamierzających wstąpić do Towarzystwa. Wystosował on na przykład listy do krewnego Franciszka, kształcącego się wówczas w Pradze, i stawał w obronie Karola, brata ciotecznego tego ostatniego, któremu koledzy dokuczali z powodu wady wymowy³². Ponadto wywierał presję na przełożonych na rzecz konwertyty z luteranizmu Karola Mengsa, syna Ismaela Mengsa, artysty słynącego z miniatur i z malarstwa lakierowego i brata bardziej znanego Antona Rafaela Mengsa³³. Tonem poufałym udzielał ponadto rad doświadczonym

²⁹ F. Retz do Kaspra Jockischa, prokuratora prowincji czeskiej, w Wiedniu, 23 V 1739, ARSI, Epp. NN., nr 48: *Epistolae...*, c. 71v–72r; F. Retz do G. Patera, w Wiedniu, 18 II 1740, ibidem, c. 98r; F. Retz do L. Grima, w Pradze, 27 VI 1744, ibidem, c. 209 v.

³⁰ A. V. Felgel, *Harrach, Friedrich August Graf*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 10, Leipzig 1879, s. 634–637.

³¹ K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007, s. 155, wraz z podaną tam literaturą.

³² F. Retz do Franziskus Molindes, regensa konwiktu św. Barbary, w Wiedniu, 1 VII 1747, ARSI, Epp. NN., nr 48: *Epistolae*, c. 307r.

³³ Za Karolem Mengsem w imieniu jego krewnych wstawił się u Chrystiana Sehardta, regensa konwiktu praskiego (F. Retz do Ch. Sehardta, w Pradze, 22 VIII 1744, ARSI, Epp. NN., nr 48: *Epistolae...*, c. 213r, tenże do tegoż, w Pradze, 20 II 1745, ibidem, c. 231v). Następnie wpływał na przyjęcie młodzieńca do nowicjatu w Brnie u miejscowego przełożonego Baltazara Lindnera (F. Retz do B. Lindnera, w Brnie, 29 IV 1745, ibidem, s. 236v; tenże do tegoż, ibidem, 17 VII 1745, ibidem, c. 244v–245r). Tam został ostatecznie zdymisjonowany z zakonu dwa lata później za zgodą generała, (F. Retz do K. Mengsa, w Brnie, 26 V 1747, ibidem, c. 303r–v; F. Retz do F.X. Heislera, prowincjała Czech, w Pradze, 8 VII 1747, ibid., c. 307v).

już jezuitom nie tylko w kwestiach duchownych³⁴, ale także na temat jezdzenia i trybu życia³⁵. W świetle wspomnianych listów można stwierdzić, że zdystansowana perspektywa, właściwa „wysokiej wieży”, nigdy do końca nie dominowała nawet w korespondencji o charakterze administracyjnym. W kontaktach interpersonalnych polegających na znajomości osobistej korespondentów przejawiało się ludzkie oblicze władzy zakonnej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że ustalenia zawarte w recenzowanej pracy unowocześniają dotychczasowe poglądy historiograficzne na temat funkcjonowania jezuickiej wspólnoty zakonnej i wytyczają atrakcyjne ścieżki badawcze ku tworzeniu syntezy historii społecznej Towarzystwa. W polskim kontekście historiograficznym monografia Markusa Friedricha stanowi alternatywne podejście do rozumienia dziejów zakonu jezuitów wyłącznie przez pryzmat jego wkładu w kulturę narodów dawnej Rzeczypospolitej, pozwalając wykraczać poza dyskusję wokół kategorii jego „rodzimości” i „europejskości”. Do dalszych postulatów badawczych zainspirowanych monografią Markusa Friedricha należy zaliczyć naświetlenie kwestii wpływu elit na przetwarzanie informacji i podejmowanie decyzji przez władze Towarzystwa Jezusowego. Nie sposób zarysować takiego obrazu bez dogłębnej analizy korespondencji między jezuitami a osobami niezakonnymi, która jest przechowywana w archiwach rodowych. Rozwinięcie tego zagadnienia – komplementarnego dla tematyki podjętej przez autora – pozostaje istotnym zadaniem dla przyszłych badaczy.

Andrea Mariani (Poznań)

³⁴ Kapelana Augusta III, Ludwika Ligeritza, który wielokrotnie wyrażał chęć do rezygnacji ze służby na dworze saskim, prosił o cierpliwość (F. Retz do L. Ligeritza, w Dreźnie, 27 I 1748, ARSI, Epp. NN., nr 48: *Epistolae*, c. 324r; F. Retz do M. Hamanna, w Monachium, 15 III 1749, ibidem, c. 355r).

³⁵ Dla lepszego snu radził nie jeść kolacji Johannowi Baptistowi Hillebrandowi, kapelanowi Marii Amalii, królowej Dwoch Sycylii, który nie mógł przyzwyczać się do neapolitańskiego klimatu (F. Retz do J. B. Hillebranda, w Neapolu, 13 IX 1738, ARSI, Epp. NN., nr 48: *Epistolae*, c. 52r).